

Teresa Michałowska

Rodzaje czy rodzaj? : problemy taksonomii literackiej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 77/1, 3-17

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TERESA MICHAŁOWSKA

RODZAJE CZY RODZAJ?

PROBLEMY TAKSONOMII LITERACKIEJ

Mariaż z logiką

Pomysł hierarchicznego podziału całości dokonań poetyckich według trzech rodzajów (*genera*), tych zaś według podrzędnych wobec nich gatunków (*species*) skryształizował się na gruncie gramatyki u schyłku świata antycznego. Najdojrzalsza ze znanych dziś koncepcji taksonomicznych tego okresu pochodzi od Diomedesa, gramatyka IV w. n.e.¹ Złożyły się na nią co najmniej dwa tradycyjne wątki myślowe.

Zamieszczone w dziale „Rozpraw” artykuły (z wyjątkiem ostatniego) zostały przedstawione w formie referatów na konferencji pn. „Problemy genologii. W kręgu teorii i badań historycznych”, zorganizowanej przez Pracownię Historii Literatury Staropolskiej Instytutu Badań Literackich PAN w dniach 17—18 XII 1984 w Warszawie. Program konferencji obejmował zagadnienia dziejów świadomości teoretycznej (S. Stabryła, *Elementy teorii genologicznej w pismach Platona*); T. Michałowska, *Rodzaje czy rodzaj? Problemy taksonomii literackiej*), a także analizy wybranych gatunków dawnej poezji i prozy na tle tradycji starożytnej (J. Abramowska, *Bajka ezopowa — model i pogranicza*; A. Szastyńska-Siemion, *Ody pindaryczne Kochanowskiego i Szymonowica na tle tradycji antycznej*; K. Mroczek, *Epitalamium staropolskie*) bądź też rozważania na temat form poetyckich funkcjonujących w starożytności, a stanowiących podłoże, na którym rozwijała się twórczość staropolska (J. Danielewicz, *Hymn w systemie gatunków liryki greckiej*; T. Szostek, *Exemplum w starożytnej teorii retorycznej*).

¹ Diomedes, *Ars grammatica*, III. W antologii: *Grammatici Latini*. Ed. H. Keil. T. 1. Lipsiae 1856, s. 482—483. Przekład polski S. Stabryły, w antologii: *Rzymska krytyka i teoria literatury. Wybór*. Opracował S. Stabryła. Wrocław 1983. BN II 207. O Diomedesie zob. min. I. Behrens, *Die Lehre von der Einteilung der Dichtkunst*. Halle/Saale 1940, s. 25—30. — J. Donohue, *The Theory of Literary Kinds*. T. 1. Dubuque 1943, s. 122 n. — E. De Bruyne, *Études d'esthétique médiévale*. T. 1. Brugge 1946, s. 96—97, 100—101. — T. Michałowska: *The Beginnings of Genological Thinking. Antiquity — Middle Ages*. „Zagadnienia Rodzajów Literackich” t. 12 (1969), z. 1, s. 15—17; *Staropolska teoria genologiczna*. Wrocław 1974, s. 48—56. — S. Stabryła: *Problemy teorii genologicznej Diomedesa*. „Meander” 1976, nr 11/12; *Problemy genologii antycznej*. Warszawa 1982, s. 21—25.

Pierwszy z nich wiąże się z logiką Arystotelesowską, a ściślej — z jej przetworzeniem dokonany w drugiej połowie III w. przez neoplatonika Porfiriusza we wprowadzeniu do *Kategorii*. Znany jest powszechnie wpływ, jaki *Isagoga* wywarła na filozofię i metodologię schyłku antyku oraz początków średniowiecza. W stuleciu IV została przełożona na łacinę przez gramatyka i retora, Mariusza Victorinusa. Była to epoka dominacji neoplatonizmu w zachodniej myśli filozoficznej². Popularnością cieszyły się pisma Plotyna, przekładano wybrane dzieła Platona. Na takim tle zwrot ku platonizującej wersji *Kategorii* wydaje się zrozumiały i uzasadniony.

Dodajmy, iż wpływ ten miał się stać jeszcze silniejszy od czasu pojawienia się przekładu Boecjusza (w. V/VI). Historyk filozofii stwierdza:

Ta mała książeczka była pilnie czytana w średniowieczu, służąc jako podręcznik logiki, i można powiedzieć, że dzięki Porfiriuszowi [...] zasady logiki perypatetyckiej [...] przenikały do myśli zachodniej³.

Dzieło Porfiriusza stało się wreszcie, w dojrzałej fazie średniowiecza, punktem wyjścia sporu o uniwersalia.

Zapewne pod wpływem *Isagogi* Diomedes wprowadził do swego podziału poezji pojęcia: „rodzaj” oraz „gatunek”. Były one rozpatrywane przez Porfiriusza w związku z Arystotelesowską kategorią substancji. Rozumowanie autora *Isagogi* opierało się na przyjęciu trójstopniowej hierarchii, której podstawę, a zarazem szczebel najniższy tworzyły byty poszczególne, czyli „átoma”, szczebel średni stanowiły gatunki, najwyższy zaś rodzaje. Gatunek, „eĩdos”, oraz rodzaj, „gėnos”, są orzekane o indywiduach: „sprowadzają wielość do jednej natury”⁴, różnią się wszakże stopniem ogólności. Były takie, jak np. Sokrates lub Platon, nazywa się indywiduami, gdyż

każdy z nich składa się z cech odrębnych [...], których układ nigdy nie może być taki sam u nikogo innego. Cechy odrębne Sokratesa nie mogą się powtórzyć u żadnego innego poszczególnego człowieka. Natomiast cechy odrębne człowieka (a mam na myśli człowieka w ogóle [...]) mogą być te same u wielu ludzi jako ludzi. Tak więc indywiduum mieści się w gatunku, a gatunek

² O neoplatonizmie wczesnośredniowiecznym zob. m.in. E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*. Przełożył S. Zalewski. Warszawa 1966, s. 69—109. — R. Klibansky, *The Continuity of the Platonic Tradition During the Middle Ages*. W zbiorze: *Platonismus in der Philosophie des Mittelalters*. Hrsg. W. Beierwaltes. Darmstadt 1969. — W. Seńko, *Filozofia wczesnego średniowiecza*. W zbiorze: *Katolicyzm wczesnośredniowieczny*. Warszawa 1973, zwłaszcza s. 264—268. — J. Sulowski, *Platonizm w katolicyzmie wczesnośredniowiecznym*. W: jw.

³ K. Leśniak, wstęp w: Arystoteles, „*Kategorie*” i „*Hermeneutyka*”. Z dodaniem *Isagogi* Porfiriusza. Przełożył, wstępem i przypisami opatrzył K. Leśniak. Warszawa 1975, s. XXI.

⁴ Porfiriusz, *op. cit.*, s. 94 (2 b 1).

w rodzaju. Rodzaj jest pewną całością, a indywiduum pewną częścią; gatunek zaś jest zarazem całością i częścią [...] ⁵.

A w innym miejscu Porfiriusz definiuje rodzaj jako „atrybut istotny, odnoszący się do wielości różniącej się między sobą gatunkowo” ⁶.

Ślad wpływu teorii logicznej rodzaju i gatunku można znaleźć u Diomedesa w jego definicjach pojęć gramatycznych. Stosunek „genus” i „species” w gramatyce określił on następująco:

Rodzaj jest nazwą [*dictio*], która obejmuje liczne gatunki. [...] Gatunek jest nazwą wywodzącą się od rodzaju, posiadającą węższe znaczenie niż rodzaj ⁷.

Drugi wątek myślowy tworzyła grecka typologia struktur wypowiedzi językowej w dziele poetyckim. W znanym fragmencie *Państwa* Platon rozróżnił trzy możliwości formowania sfery *léksis*: pierwszą stanowić miała bezpośrednia (w znaczeniu ‘nie naśladowująca’) wypowiedź poety, czyli tzw. proste opowiadanie (*haplè diégesis*); przykład jej można znaleźć w narracyjnym fragmencie *Iliady* bądź w dytyrambie. Druga, nazwana mimetyczną, opierała się na naśladowaniu możliwej wypowiedzi postaci kreowanej w utworze, czyli na przytoczeniu słów bohatera, jak to się dzieje w dialogowych partiach *Iliady*, w komedii lub w tragedii. Trzecia wreszcie, mieszana, miała powstawać w wyniku naprzemiennego stosowania obu poprzednich, jak np. u Homera, gdzie raz mówi sam poeta „bez chowania się”, a następnie któraś z postaci działających ⁸.

Jak wiadomo, Platońska typologia została następnie przetworzona przez Arystotelesa, który swą koncepcję „sposobów naśladowania” oparł na jej wątkach, wyodrębniając wszakże tylko dwie formy wypowiedzi językowej: dialogową (jak w komedii i tragedii) oraz mieszaną (jak u Homera) ⁹.

Zasługuje na podkreślenie, iż żadne z tych ujęć nie miało charakteru konstrukcji logicznej opartej na hierarchii rodzajowo-gatunkowej. Sfor-

⁵ *Ibidem*, s. 96 (2 b 1 — 3 a).

⁶ *Ibidem*, s. 89 (1 a 16).

⁷ Diomedes, *Ars grammatica*, s. 326 (przekład T. M.).

⁸ Platon, *Państwo*, 392 D — 394. Problem ten omówiłam obszerniej w artykule *The Beginnings of Genological Thinking* (s. 6—9) oraz w jego zmienionej wersji polskiej: *U początków refleksji genologicznej. (Antyk — średniowiecze)*. W: T. Michałowska, *Poetyka i poezja. Studia i szkice staropolskie*. Warszawa 1982, s. 7—12; tam również literatura przedmiotu. Zob. też S. Stabryła: *Elementy teorii genologicznej w pismach Platona* (w tym zeszycie „Pamiętnika Literackiego”) i wcześniejsze *Problemy genologii antycznej* (s. 27—29).

⁹ Arystoteles, *Poetyka*, 48 a 19. Zob. Michałowska, *The Beginnings of Genological Thinking*, s. 9—13. — Stabryła, *Problemy genologii antycznej*, s. 30—34. — P. Somville, *Essais sur la „Poétique” d’Aristote*. Paris 1975, s. 20—22. — L. Cooper, *The „Poetics” of Aristotle, its Meaning and Influence*. Westport 1972, s. 15 n. (Wyd. 1: 1923).

mułowanie Platona nie jest przecież tożsame z twierdzeniem, jakoby istniały trzy klasy nadrzędne wobec określonych gatunków poezji, całościujące te ostatnie na podstawie wspólnego atrybutu istotnego; jego treścią jest natomiast, powtórzmy, analiza trzech wariantów pewnego atrybutu dzieła poetyckiego, poparta odpowiednią egzemplifikacją czerpaną z zasobu gatunków albo też pojedynczych utworów, a nawet ich fragmentów. To samo można powiedzieć o dychotomii Arystotelesa¹⁰.

Diomedesa podział poezji przedstawiony w *Ars grammatica* rejestruje niemal „na żywo” proces zespalandia się dwóch, jak staraliśmy się to naświetlić, zasadniczo różnych wątków myślowych. Splotły się one z sobą nierozdzielnie, dając w efekcie zdominowany pojęciami logicznymi schemat taksonomiczny, w którym wielość dzieł poetyckich została objęta pewną liczbą gatunków (*species*), nad tymi zaś zostały nadbudowane trzy kategorie rodzajowe (*genera*) zdefiniowane wedle cech przysługujących Platónskimi formom wypowiedzi językowej. Przypomnijmy poglądy Diomedesa: *genus enarrativum* to taki rodzaj, „w którym poeta mówi sam, bez udziału innej osoby”; w *genus dramaticum* przemawiają postacie przedstawione bez żadnego udziału poety; w *genus mixtum* wypowiada się poeta na zmianę z postaciami przedstawionymi. Ostatniemu z wymienionych rodzajów są podporządkowane takie gatunki, jak *heroica* (np. *Iliada* i *Eneida*) oraz *lyrica* (np. utwory Archilocha i Horacego)¹¹.

„Trzy rodzaje”

Jak wiadomo, ten nieco sztucznie skonstruowany schemat trychotomiczny miał się utrwalić w europejskiej myśli teoretycznej. Przejawiał on już pewną żywotność w dobie renesansu, kiedy to odżyła tradycja gramatyki późnoantycznej, a dzieło Diomedesa zaczęło się cieszyć sporą popularnością. Nie zawsze jednak przytoczony wyżej podział bywał powtarzalny literalnie. Trwałość wykazywała jego rama, podczas gdy nazwy i definicje pojęć rodzajowych, a także zestawy przyporządkowywanych im gatunków przejawiały dużą płynność.

Przykładu może dostarczyć koncepcja Minturna, który w dziele *De*

¹⁰ Pogląd ten przedstawiłam i starałam się uzasadnić w pracach cytowanych tu już uprzednio, zwłaszcza w artykule *The Beginnings of Genological Thinking* z 1969 roku. Analogiczne stanowisko prezentuje G. Genette w tekście z r. 1977 — zob. *Gatunki, „typy”, tryby*. Przełożyła K. Falicka. „Pamiętnik Literacki” 1979, z. 2. Genette pisze m.in. (s. 301; podkreśl. T. M.): „Usiłowałem pokazać, dlaczego i jak doszło do wymyślenia, a potem przypisania Platonowi i Arystotelesowi podziału na »rodzaje literackie«, podziału, który odrzuca całą ich doktrynę literacką”.

¹¹ Diomedes, *Ars grammatica*, s. 482—483. Wersja polska w antologii: *Rzymska krytyka i teoria literatury*, s. 429—431.

Poeta (1559) wprowadził pojęcia rodzajowe: *epica*, *scenica* i *melica*, definiując je nie jako Arystotelesowskie „sposoby naśladowania” (odpowiadające Platońskim formom wypowiedzi językowej), ale jako „środki naśladowania”. Tak więc rodzaj epicki miał obejmować poezję operującą tylko słowem, sceniczny — posługującą się słowem, gestem i mimiką, meliczny zaś — poezję angażującą słowo i muzykę; każdemu z nich zostały przyporządkowane odpowiednie gatunki¹².

Jednocześnie w epoce renesansu zarysowała się tendencja do eliminowania kategorii rodzajowej. Miejsce abstrakcyjnego schematu hierarchicznego, *a priori* narzucającego gatunkom określone przyporządkowania, zajmowały próby enumeracji mającej podłoże empiryczne, porządkującej wielość odmian poezji bądź w oparciu o kryterium aksjologiczne (np. Scaliger) bądź też poprzestającej na konstruowaniu linearnych ciągów gatunków poetyckich (np. Pontanus)¹³.

Mimo tych ucieczek w kierunku empirii, a także wbrew jawnej nieprzystawalności troistego schematu do uniwersum zjawisk poetyckich rama hierarchiczna zbudowana na logicznym fundamencie triady *genus—species—individuum* zdominowała nowożytną teorię europejską, zachowując swą aktualność — przynajmniej w pewnym stopniu — do dziś.

Odtworzenie głównych etapów i kierunków ewolucji pojęć rodzajowych w dawnej i współczesnej nauce o literaturze wielokrotnie przekracza skromny zakres niniejszego szkicu i nie mieści się z założenia w jego obszarze problemowym. Zagadnienie to posiada już zresztą własną, obfitą literaturę przedmiotu, z której tytułem przykładu wymienimy prace: Irene Behrens, Jamesa Donohue, Reného Welleka, Reného Welleka i Austina Warrena, Stefanii Skwarczyńskiej, Henryka Markiewicza czy niedawny szkic Gérarda Genette'a¹⁴.

Ostatni z wymienionych autorów na marginesie swej wędrówki poprzez dawniejsze i nowsze koncepcje klasyfikacyjne zanotował następującą refleksję:

¹² A. S. Minturno, *De poeta [...] libri sex*. Venetiis 1559, s. 114, 417. Zob. też B. Weinberg, *A History of Literary Criticism in the Italian Renaissance*. T. 2. Chicago 1961, s. 741 n.

¹³ Zob. T. Michałowska: *Genological Notions in the Renaissance Theory of Poetry*. „Zagadnienia Rodzajów Literackich” t. 15 (1972), z. 1; oraz zmieniona i poszerzona wersja polska: *Koncepcje genologiczne w renesansowej teorii poezji*. W: *Poetyka i poezja*.

¹⁴ Behrens, *op. cit.* — Donohue, *op. cit.*, t. 1. — R. Wellek, *Teoria rodzajów literackich. Liryka i „Erlebnis”*. Przełożył A. Jaraczewski. W: *Pojęcia i problemy nauki o literaturze*. Wybrał i przedmową poprzedził H. Markiewicz. Warszawa 1979. — R. Wellek i A. Warren, *Rodzaje literackie*. W: *Teoria literatury*. Przekład pod redakcją i z posłowiem M. Żurowskiego. Warszawa 1970. — S. Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*. T. 3, cz. 5, A. Warszawa 1965, zwłaszcza rozdz. 1—2. — H. Markiewicz, *Rodzaje i gatunki literackie*. W: *Główne problemy wiedzy o literaturze*. Wyd. 2, przejrzone i uzupełnione. Kraków 1966. — Genette, *op. cit.*

Historia teorii rodzajów znaczone jest [...] fascynującymi schematami, które kształtują lub zniekształcają [...] różnorodną rzeczywistość obszaru literackiego, twierdząc, że odkrywają „system” naturalny tam, gdzie tworzą sztuczną symetrię z wieloma ślepyimi oknami¹⁵.

Analizując i porównując owe „fascynujące schematy”, pod ich zewnętrznością różnorodnością spostrzegamy nieświadomą lub świadomą, utajoną lub jawną obecność wulgaty europejskiej myśli teoretycznej, której korzenie intelektualne staraliśmy się pokrótce unaocznnić. Przejawia się to w występowaniu dwóch zwłaszcza aksjomatów myślowych. Pierwszy z nich — to trychotomiczność podziału. Teza trójrodzajowa odznaczała się i odznacza powszechnością, jakkolwiek w niektórych najnowszych ujęciach teoretycznych pojawiają się próby jej rewizji prowadzące do koncepcji odmiennych: podziału dwuczłonowego (K. Hamburger, H. Bonnet) lub czteroczłonowego (S. Skwarczyńska). Drugi aksjomat — to teza o nadrzędności rodzajów wobec gatunków, zakładająca istnienie związków hierarchicznych o podłożu logicznym i ontologicznym, jakkolwiek przyporządkowanie gatunków rodzajom jest zmienne i jawnie arbitralne.

Czynnik różnicujący koncepcje klasyfikacyjne stanowi natomiast zmienna zasada podziału. Przyjmowane kryterium decyduje o treści definicji poszczególnych rodzajów, wpływa na poglądy dotyczące ich natury i sposobu istnienia, a wreszcie implikuje zasób przyporządkowanych im gatunków.

Spośród wielu pojawiających się w krytyce genologicznej zasad klasyfikacyjnych wymienimy, tytułem przykładu, tylko tak charakterystyczne, jak: gramatyczna forma wypowiedzi, funkcja wypowiedzi językowej, czasowa instancja przedstawienia oraz funkcja podmiotu mówiącego.

Podział rodzajowy według gramatycznej formy wypowiedzi wywodzi się z głębi XIX wieku. Eneas Sweetland Dallas (1852) głosił, iż dramat jest wypowiedzią w 2 os. czasu teraźniejszego, epika — w 3 os. czasu przeszłego, a liryka — w 1 os. czasu przyszłego¹⁶. Do kryterium tego odwołał się także wiele lat później (1935) Roman Jakobson, proponując zdefiniować lirykę jako wypowiedź w 1 os. l. poj. czasu teraźniejszego, zaś epikę jako wypowiedź operującą 3 os. czasu przeszłego¹⁷.

¹⁵ Genette, *op. cit.*, s. 292.

¹⁶ E. S. Dallas, *Poetics. An Essay on Poetry*. London 1852. Zob. omówienie w: Wellek i Warren, *op. cit.*, s. 309—310. Kryterium to zostało przyjęte również, choć w nieco innym kształcie, przez J. Erskine'a (*The Kinds of Poetry*. New York 1920).

¹⁷ R. Jakobson, *Randbemerkungen zur Prosa des Dichters Pasternak*. „Slavische Rundschau” 1935. Wzmianka o koncepcji Jakobsóna — w: Wellek i Warren, *op. cit.*, s. 310.

Funkcja wypowiedzi językowej stała się zasadą podziału rodzajowego m.in. dla Wolfganga Kaysera (1948), według którego liryce odpowiada funkcja ekspresywna (*Kundgabe*), epice — funkcja przedstawiająca (*Darstellung*), dramatowi — funkcja impresywna (*Auslosung*)¹⁸.

W swej podstawowej dla rozwoju genologii książce (1965) Stefania Skwarczyńska uznała za probierz rozróżnienia rodzajów następujące funkcje komunikatu językowego: wychowawczo-dydaktyczną, informacyjno-przedstawiającą, ekspresywno-impresywną oraz rozrywkowo-autoteliczną. Wyodrębnienie tych funkcji zostało wnikliwie uzasadnione na gruncie teorii komunikacji; w rezultacie zarysował się czterocłonowy podział na rodzaje: dydaktyczno-moralizatorski, epicki, liryczny i rozrywkowo-autoteliczny. Dramat pozostał poza obrębem typologii z uwagi na to, iż operuje wieloma tworzywami, a nie wyłącznie językowym¹⁹.

Koncepcja, zgodnie z którą kryterium rozróżniania rodzajów literackich stanowi instancja czasowa, ukształtowała się w filozofii i estetyce niemieckiej w w. XIX (J. P. Richter, G. W. F. Hegel, F. T. Fischer), a nawiązywała do wcześniejszych jeszcze ujęć (H. Humboldt)²⁰. Podjęta w teorii XX-wiecznej, zaowocowała m.in. tezą, że liryka wypowiada czas teraźniejszy, dramat zwraca się ku przeszłości, epika zaś, ukazująca zbiorowy los narodu lub rasy, odnosi się do przyszłości²¹. Kryterium czasu nabrało szczególnej wagi w dziele Emila Staigera *Grundbegriffe der Poetik* (1946), gdzie została sformułowana koncepcja trzech postaw: „liryczności”, „epickości” oraz „dramatyczności”. W pouczającym skrócie przedstawił ją René Wellek:

Te trzy postawy (a nie rodzaje) są skoordynowane głównie z trzema wymiarami czasu (przeszłość z lirycznością, teraźniejszość — z epickością, przyszłość — z dramatycznością). Owe wymiary czasu są interpretowane zgodnie z koncepcją Heideggera: czas przeszły implikuje wspomnienie [...], czas teraźniejszy [...] przedstawienie; czas przyszły [...] napięcie. [...] Odpowiada to trzem okresom życia ludzkiego: liryczność to dzieciństwo, epickość — młodość, dramatyczność — dojrzałość²².

Rola podmiotu wypowiedzi została uznana za kryterium rodzajowe przez Juliusza Kleinera (1947). Analizując „niewzruszoną postawę troistości poetyckiego świata” autor stwierdza:

Epika jest poezją zobiektywizowanego tematu, który sam tylko zapełnia świadomość odbiorcy, jest poezją nie określonego bliżej podmiotu mówiącego,

¹⁸ W. Kayser, *Das Sprachliche Kunstwerk*. Bern 1948. Omówienie stanowiska Kaysera — w: Markiewicz, *op. cit.*, s. 151.

¹⁹ Skwarczyńska, *op. cit.*, s. 113 n. Omówienie koncepcji — w: S. Dąbrowski, *Teoria genologiczna Stefanii Skwarczyńskiej. (Próba analizy i krytyki)*. Gdańsk 1974, s. 162 n.

²⁰ Zob. Wellek, *op. cit.*, s. 127—130. — Genette, *op. cit.*, s. 293—294.

²¹ Erskine, *op. cit.*

²² Wellek, *op. cit.*, s. 123.

znikającego w toku recepcji; słowo działa głównie stroną znaczeniową i stanowi samoistny, obiektywny równoważnik przedstawionej rzeczywistości jako jedyny, samowystarczalny środek ekspresji.

Liryka jest poezją subiektywnego ujęcia tematu (przy czym może to być subiektywizm indywidualny lub zbiorowy), jest poezją określonego wyraźnie podmiotu mówiącego, należącego do rzeczywistości pozaliterackiej, którego przedstawienie towarzyszy recepcji; słowo działa głównie stroną emocjonalną i foniczną i zespalać się może z muzyką; jako trzeci czynnik ekspresji może się dołączyć ruch taneczny.

Dramat jest poezją subiektywnego słowa zobiektywizowanych, ukształtowanych odrębnie podmiotów mówiących; słowo działające zarówno stroną znaczeniową jak emocjonalną i foniczną jest tylko jednym ze środków ekspresji²³.

Przyjęcie tego samego kryterium podziału doprowadziło Kate Hamburger do stworzenia oryginalnej koncepcji dychotomicznej, przedstawionej w książce *Die Logik der Dichtung* (1957). Poezja dzieli się, zdaniem badaczki, na: fikcyjną, czyli mimetyczną, oraz liryczną, czyli egzystencjalną. Pierwsza to epika i dramat, druga to liryka. W pierwszej poeta powołuje do istnienia fikcyjny świat, stanowiący „strukturę zamkniętą”, stwarza też osobę przemawiającą (narratora) oraz postacie wypowiadające swe kwestie. W drugiej przemawia od siebie, a jego wypowiedź jest „rzeczywista” w takim sensie, w jakim może być rzeczywiste np. wyznanie autora listu. Przedmiotem wypowiedzi jest wewnętrzne doświadczenie poety (*Erlebnis*), sama zaś wypowiedź stanowi tylko werbalizację wewnętrznego aktu twórczego. W przeciwieństwie do „struktury zamkniętej” świata epickiego lub dramatycznego utwór liryczny jest „strukturą otwartą”, wchłaniającą rzeczywiste, wewnętrzne doświadczenie podmiotu oraz „irracjonalne życie poety”²⁴.

Zarysowała się też możliwość skrzyżowania kryteriów podziału — np. w ujęciu Henryka Markiewicza (1963) rodzaje sytuują się na przecięciu się takich właściwości, jak: udział podmiotu, forma oraz funkcja wypowiedzi. Z tego punktu widzenia

utwór epicki określić można jako tekst monologiczny (wypowiedzi postaci są wszak przytoczeniami) o funkcji przedstawiającej, z niewielkim na ogół nasileniem funkcji emotywniej. [...]

Dramat to tekst wielopodmiotowy, w którym występują funkcje: przedstawiająca i wolicjonalna, z silnym zazwyczaj udziałem funkcji emotywniej i wyróżniającej. [...]

utwór liryczny to tekst monologiczny o funkcji przedstawiającej (często autoprezentacyjnej) lub wolicjonalnej, przy dużym zazwyczaj nasileniu funkcji emotywniej lub autotelicznej²⁵.

²³ J. Kleiner, *Rola podmiotu mówiącego w epice, w liryce i w poezji dramatycznej*. W: *Studia z zakresu teorii literatury*. Wyd. 2, rozszerzone. Lublin 1961, s. 38.

²⁴ Zob. Wellek, *op. cit.*, s. 114—122.

²⁵ Markiewicz, *op. cit.*, s. 159—161.

Czy Platon i Arystoteles dzielili poezję według rodzajów?

Historia rodzajowego podziału literatury jest zazwyczaj rozpoczynana od greckiej typologii poezji, a źródeł koncepcji trychotomicznej, przyjmującej nadrzędność rodzajów wobec wielości gatunków, poszukuje się u Platona i Arystotelesa bądź tylko u Stagiryty. Zwracaliśmy poprzednio uwagę na dowolność takiej interpretacji podkreślając zarazem, że w sformułowaniach teoretyków starożytnych trudno dopatrzeć się śladów hierarchizowania omawianych tu zjawisk literackich. Jednakże żywotność w filozofii tego okresu sformułowanej przez Arystotelesa triady logicznej: byt poszczególny — gatunek — rodzaj, zdaje się uzasadniać postawienie pytania, czy myślenie hierarchiczne nie odbiło się w jakimś stopniu na greckiej koncepcji poezji. Uprzedzając dalsze rozważania powiedzmy od razu, że zarys takiego myślenia zdaje się przeziierać przez koncepcje Platona i Arystotelesa, jednakże nie tam, gdzie poszukiwano go dotychczas.

Spróbujmy na wstępie naświetlić sposób użycia określeń „rodzaj” i „gatunek” oraz ich rozumienie u obu autorów. Kazimierz Leśniak podkreśla, iż przed Arystotelesem nie istniało jasne rozróżnienie słów „*génos*” i „*eídos*” — były one używane wymiennie. Tak też je stosuje Platon. Badacz stwierdza:

terminy te u Platona nie oznaczają ani rodzaju, ani gatunku, ani klasy, lecz formę lub naturę [...]. *Génos* nie występuje u Platona w znaczeniu klasy bytów czy orzeczników²⁶.

Wyraźne rozgraniczenie zakresu znaczeniowego obu terminów oraz ustalenie wzajemnych relacji pomiędzy nimi pojawia się w *Kategoriach* Arystotelesa i znajduje oparcie w pojęciu substancji, a ściślej — w pojęciach substancji pierwszej i drugiej. Substancja pierwsza to byt poszczególny, rzecz wskazana, niepodzielna i numerycznie jedna, „pewne »to«”²⁷. Gatunki i rodzaje natomiast to substancje drugie:

Co do substancji drugich to gatunek jest orzekalny o indywiduach, a rodzaj zarówno o gatunkach, jak i o indywiduach. Pierwsze substancje przyjmują definicję gatunku i rodzaju, a gatunki przyjmują definicję rodzaju²⁸.

Rodzaje, gatunki i byty poszczególne tworzą zatem hierarchię (w sensie ontologicznym i logicznym), u której podstaw znajdują się byty poszczególne. Te ostatnie wykazują pewne cechy powtarzalne i zbieżne, co pozwala je łączyć w klasy, oraz inne, które umożliwiają ich rozróżnienie. Nazwa gatunkowa konotuje tylko cechy powtarzalne, jako wspólne i istotne dla danej klasy, z pominięciem cech przypadłościowych. To samo można powiedzieć o stosunku pomiędzy gatunkiem a rodzajem: naz-

²⁶ Leśniak, *ed. cit.*, s. XII.

²⁷ Arystoteles, *op. cit.*, s. 10—11 (3 b 10).

²⁸ *Ibidem*, s. 10 (3 a 33).

wa rodzajowa konotuje bowiem cechy istotne, wspólne pewnej klasie gatunków, pomija natomiast cechy różnicujące gatunki między sobą, a zatem z perspektywy rodzaju akcydentalne. Gatunek zajmuje środkowe miejsce w hierarchii, rodzaj znajduje się na jej szczycie²⁹.

Czy tak zinterpretowane na gruncie logiki terminy „*eidos*” i „*génos*” były odnoszone do sfery zjawisk poetyckich? Zarówno w wypadku Platona, jak Arystotelesa nie zostało to jednoznacznie stwierdzone. W *Rzeczypospolitej* słowo „*eidos*” jest wprawdzie użyte w odniesieniu do gatunku poetyckiego, nigdzie jednak, jak konstatuje Stabryła, „nie daje Platon terminowi temu bliższej precyzacji, gdyż nie jest on w jego dziełach używany wyłącznie dla określenia gatunków literackich”³⁰. Słowa „*eidos*” używa też Arystoteles, oznaczając nim ściśle gatunek poezji (jak epopeja, tragedia, komedia czy dytyramb), jednakże i to użycie słowa, zdaniem Stabryły, „wydaje się budzić poważne wątpliwości interpretacyjne, podobnie jak i sam termin „*eidos*”³¹.

Jednakże, mimo chwiejności i niezdecydowania terminologicznego, w teorii poezji u obu autorów zdaje się funkcjonować system pojęciowy wsparty na hierarchii logiczno-ontologicznej: rodzaj — gatunek — byt poszczególny.

Wniosek taki nasuwa obserwacja stosowanej przez Platona i Arystotelesa terminologii literackiej³². Wskazując pojedynczy utwór poetycki obaj filozofowie posługują się tytułem — np. *Iliada*, *Odyseja*, *Antygona*, *Medea*; zdaje się, iż nie dysponują terminem na oznaczenie konkretnego dzieła. W każdym razie funkcji takiej nie spełnia słowo „*poíema*”, które u Arystotelesa pojawia się raczej jako odpowiednik „*epoíōia*”, u Platona zaś raczej jako nazwa ogólna, oznaczająca utwór poetycki (w przeciwieństwie do dzieła prozą, zob. np. *Prawa* 811 E). Do kwestii tej powrócimy za chwilę.

Mając na uwadze gatunki poezji obaj autorzy używają określeń dwojakich: prostych, np. „tragedia”, „komedia”, „epos” lub „epopeja”, albo złożonych, odpowiadających pojęciom: „poezja tragediowa”, „poezja komediowa”, „poezja epicka”, itd. W nazwach dwuczłonowych powtarzający się element „*poíesis*” pełni funkcję *genus proximum*, podczas gdy określenia zmienne, charakteryzujące odmianę poezji, występują w roli *differentia specifica*.

²⁹ *Ibidem*, s. 6—14 (2 a 11 — 4 a 22).

³⁰ Stabryła, *Problemy genologii antycznej*, s. 9.

³¹ *Ibidem*, s. 11.

³² Problem ten naświetliłam szerzej w pracach: *Pojęcie „poematu” w poetyce staropolskiej na tle tradycji europejskiej*. W zbiorze: *Z dziejów polskiej nauki o literaturze* (w druku); *The Earlier Notion of „Poem” and Genological Problems*. „Zagadnienia Rodzajów Literackich” t. 28, z. 1 (w druku). Zagadnienie pojęcia poematu omówiła wnikliwie S. Skwarczyńska w rozprawie *Sytuacja w poetyce określenia „poemat”* (w: *Pomiędzy historią a teorią literatury*. Warszawa 1975).

Zatrzymajmy się na moment przy słowie „*poiesis*”. Jak wiadomo, wywodzi się ono od czasownika „*poiéo*”, znaczącego ‘robić, produkować, tworzyć’. „*Poiesis*” znaczy więc odpowiednio ‘produkowanie, robienie, tworzenie, sprawianie czegoś’, a więc nazywa pewną czynność, ale może też wskazywać produkt owej czynności: ‘wytwór, dzieło’. Poprzez ten ostatni wariant znaczeniowy mogło ono w pewnych wypadkach pełnić rolę synonimu wspomnianego wcześniej słowa „*poiema*”, również wywodzącego się od „*poiéo*”, a oznaczającego początkowo ‘wszelki wytwór, produkt dowolnego działania, czyn’ (jeszcze u Platona, zob. np. *Prawa* 811 D—E).

Jeśli zatem tytuł *Iliada* wskazuje konkretny utwór poetycki, zaś określenie „*tôn epôn poiesis*” wskazuje gatunek poezji, to słowo „*poiesis*” (synonimiczne względem „*poiema*”), a wspólne takim określeniom, jak „poezja tragediowa”, „poezja komediowa”, „poezja nomiczna”, „poezja dytyrambiczna” czy „poezja satyrowa” — wskazuje rodzaj: kategorię nadrzędną logicznie i ontologicznie wobec tych gatunków. Szereg nazw: *Iliada* — „*tôn epôn poiesis*” — „*poiesis*” (= „*poiema*”), wskazuje zatem hierarchię bytów odpowiadających bytowi poszczególnemu, gatunkowi i rodzajowi.

Wynika stąd, że Platon i Arystoteles myśleli o poezji hierarchicznie, przyjmowali wszakże istnienie jednego tylko rodzaju, którym było dzieło: „*poiesis*” (= „*poiema*”).

O ile schemat logiczny wylaniający się spoza terminologii literackiej wydaje się wspólny obu autorom, o tyle wykładnia ontologiczna pojęcia rodzajowego (i odpowiednio pojęć gatunkowych) musiała być różna.

W koncepcji Platona nazwa „*poiesis*” (= „*poiema*”) mogła ewokować byt idealny, istniejący poza pojedynczym utworem i poza gatunkami, wyprzedzający tamte istnieniem i spełniający wobec nich rolę wzoru; mogła konotować zespół cech istotnych przysługujących owemu bytowi idealnemu, wspólnych wszystkim podlegającym mu gatunkom, a poprzez nie wielości pojedynczych utworów³³.

W ujęciu Arystotelesa pojedynczemu utworowi przysługiwał status substancji pierwszej, w której odróżnić można: formę pojęciową (*morfé*), a więc to, co stanowi treść definicji, zatem własności ogólne, nie posiadające bytu samoistnego, lecz istniejące w substancji pierwszej jako jej nieodłączny składnik, oraz materię (*hýle*), a więc to, co się w definicji nie mieści, jest zmienne, jednostkowe i indywidualne³⁴. Poemat jako ro-

³³ Zob. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*. T. 1. Warszawa 1958, s. 108—112. — Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*, s. 39—40.

³⁴ Zob. W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć w filozofii Arystotelesa*. Warszawa 1978. — M. A. Krąpiec, T. A. Żeleźnik, *Arystotelesa koncepcja substancji*. Lublin 1966. — Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*, s. 42—44.

dzaj jest istotą (formą pojęciową) pojedynczego utworu, ale formą jakby drugiego stopnia, albowiem formę pierwszego stopnia tworzy gatunek. Istnieje on przeto (tak jak gatunek) w utworze jednostkowym, jako nieodłączny składnik konkretnego dzieła; istnieje realnie i może stanowić przedmiot poznania.

Gatunki bez rodzajów

U podłoża teoretycznej myśli europejskiej legło zatem mniemanie, iż dzieło poetyckie: ów byt idealny, istniejący przed pojedynczym utworem (*ante rem*) lub w samym utworze (*in re*), posiadający status rodzaju, może się konkretyzować w różnych wariantach, powstałych wskutek skrzyżowania cech treściowo-tematycznych („przedmiotów naśladowania”), metryczno-stylistycznych („środków naśladowania”) oraz różnych form wypowiedzi językowej („sposobów naśladowania”), a zatem w gatunkach: eposie, tragedii, komedii, hymnie, trenie, dytyrambie i innych.

Pomijając ontologiczne uwikłania tej koncepcji i nie powracając na grunt sporu o uniwersalia, spróbujmy zastanowić się nad możliwością spożytkowania tak sformułowanej tezy monorodzajowej dla współczesnych badań literackich.

Uchylenie tradycyjnego schematu hierarchicznego sprawia, że gatunki mogą być traktowane jako byty autonomiczne, a pytanie o ich przynależność do rodzajów traci swą zasadność. Pytanie to zresztą od momentu uformowania się w IV w. koncepcji trzech rodzajów odnosiło się do pewnego pozornego stanu rzeczy i nie wykraczało poza obszar czystej abstrakcji. Zważmy, że przyjęcie każdej nowej zasady podziału rodzajowego pociągało za sobą konieczność zmiany definicji wszystkich jego członów, a w konsekwencji — przetasowania zbiorów przyporządkowywanych im gatunków. Dzieje teorii rodzajów oraz implikowanych przez nie schematów taksonomicznych dowodzą konceptualnej natury pierwszych i jawnej arbitralności drugich.

Usunięcie tej sztucznie wzniesionej hierarchii pociągnęłoby za sobą istotne konsekwencje metodologiczne. Zgoda na istnienie kategorii nadrzędnych wobec gatunków, a niższych od „poematu” (tj. dzieła literackiego) narzucała aprioryczny sposób postępowania, stawiając badacza wobec nieuchronności poszukiwania miejsca danego gatunku w założonym z góry ponadhistorycznym systemie taksonomicznym. W nowej sytuacji staje się możliwe, a nawet konieczne postępowanie odwrotne, mające podstawę empiryczną.

Można oczywiście postawić pytanie, czy tworzenie klas gatunków jest w ogóle potrzebne, czy nie jest ono zabiegiem, bez którego historia literatury jest w stanie obejść się bez szkody dla siebie. Pouczająca wydaje się tu analogia z gatunkiem. W tym wypadku tworzenie klas utworów

jednostkowych o zbliżonych właściwościach prowadzi do uchwycenia istoty ich podobieństwa, zmuszając do zastanowienia się nad przyczynami powtarzalności cech w utworach niezależnych od siebie genetycznie. Otwiera to przed historią literatury rozległe perspektywy badawcze³⁵. Odpowiednio — tworzenie klas gatunków może odsłonić inne zjawiska, o wyższym stopniu ogólności i szerszym zasięgu.

Zabieg ten nie powinien mieć charakteru operacji wspartej na założeniach logiki formalnej³⁶. Wyklucza to natura gatunków: ich historyczność, zmienność, dynamiczność, a nadto nierównorzędność strukturalna³⁷. Jest wszakże możliwa, jak się wydaje, taksonomia zbliżona do klasyfikacji rzeczowej, polegającej, według określenia Tadeusza Kotarbińskiego, na „oddzieleniu przedmiotów danego rodzaju od pewnych innych, z którymi dane przedmioty są razem zgromadzone”³⁸.

Kryteria takiej klasyfikacji mogą być różnorodne i zrelatywizowane wobec punktu widzenia przyjętego przez badacza. Za podstawę wyodrębnienia klasy gatunków mogą więc służyć nie tylko wymienione przez nas wcześniej zasady podziału, stosowane dotychczas w nauce o literaturze, jak forma gramatyczna wypowiedzi, funkcja wypowiedzi językowej, czasowa instancja przedstawienia lub funkcja podmiotu mówiącego, ale równorzędnie z nimi wszelkie inne wyodrębnialne cechy o zasięgu uniwersalnym, np. stosunek słowa i melodii (meliczność — brak meliczności), forma wypowiedzi (wiersz — proza), sposób konstruowania świata przedstawionego (fabularność — afabularność).

³⁵ Zob. T. Todorov, *O pochodzeniu gatunków*. Przełożyła A. Labuda. „Pamiętnik Literacki” 1979, z. 3. Przyczynę wspólnoty cech dzieł indywidualnych w obrębie gatunku Todorov wiąże z faktem użytkowania wspólnego kodu, a mechanizm formowania się norm wypowiedzi — z ogólnymi prawidłowościami komunikacji społecznej: „W społeczeństwie powtarzalność pewnych cech wypowiedzi instytucjonalizuje się i wtedy teksty indywidualne są zarówno wytwarzane, jak postrzegane przez odniesienie do normy narzuconej przez taką kodyfikację” (s. 312).

³⁶ Zob. T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*. Wyd. 2, przejrzone. Wrocław 1961, s. 356: „klasyfikacja logiczna zakresu terminu A jest to twierdzenie orzekające, że zakres terminu A jest tożsamy z zakresem sumy logicznej terminów B i C... (czyli tożsamy z zakresem terminu „B lub C”...); terminy A, B, C... są przy tym tak dobrane, iż zakresy żadnej pary spośród terminów A, B, C... nie są tożsame”.

³⁷ O kwestii nierównorzędności strukturalnej wynikającej z różnorodności indywidualnych dominant gatunkowych zob. K. W. Hempfer, *Teoria gatunków*. (*Wybrane fragmenty*). Przełożyła M. Łukasiewicz. „Pamiętnik Literacki” 1979, z. 3, s. 285—287.

³⁸ Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, s. 356. Formalnej klasyfikacji gatunków przeciwstawia się Skwarczyńska (*Wstęp do nauki o literaturze*, s. 132): „Wybitna indywidualność gatunków żąda, aby je raczej wyliczać, niż podporządkowywać wykonstrowanym pojęciom klasyfikacyjnym, niełatwo dającym się wyprowadzić z właściwości tych tak silnie zindywidualizowanych struktur”.

Klasyfikacja taka nie powinna, jak się wydaje, tracić związku z historycznym sposobem ujmowania zjawisk literackich. Wyodrębnienie np. klasy gatunków melicznych miałoby za podstawę obserwację odpowiednich gatunków funkcjonujących w różnych epokach (liryka grecka, liryka prowansalska, średniowieczna poezja liturgiczna, itd.) oraz w rozmaitych kręgach kulturowych.

Miejsce uznania apriorycznego schematu klasyfikacji rodzajowej i wynikających stąd konsekwencji metodycznych zajęłaby zatem postawa otwarta, prowadząca do poszukiwania wszelkich dostrzegalnych „podobieństw” różnorodnych gatunków literackich, mająca na celu nie tylko ich historycznoliteracki i teoretyczny opis, ale w ostatecznej instancji — objaśnienie natury owej wspólnoty w najszerszym kontekście antropologicznym³⁹.

„Ejdologia”

Wydaje się w tym momencie stosowne, a nawet pożądane, krytyczne rozpatrzenie terminologii literackiej odnoszonej dotychczas do nauki o formach literackich.

Twórcą nazwy „genologia” jest Philip van Tieghem, który użył takiego określenia najpierw w artykule z r. 1920, a następnie na zjeździe w Lyonie w 1938⁴⁰. W obu wypadkach termin został odniesiony do dyscypliny zajmującej się gatunkami literackimi (*genres*), jak tragedia, powieść, sonet czy satyra. Jeśli się zważy, że etymologia słowa (z gr. „*génos*” i „*lógos*”) narzuca wprost jego interpretację jako nazwy nauki o rodzajach, trzeba stwierdzić, że określenie to nie zostało dobrane zbyt fortunnie. Uzasadnienie jego wyboru tkwi z pewnością w dwuwymiarowości francuskiego „*genre*”, utrudniającej rozróżnienie zakresów znaczeniowych słowa, odnoszącego się na równi do rodzaju (*genus*), jak gatunku (*species*).

Jak najśluszniej więc Stefania Skwarczyńska dokonała przesunięcia zakresu nazwy w kierunku rodzaju. Definicja zawarta we *Wstępie do nauki o literaturze* brzmi następująco:

w polu widzenia genologii decydujemy się wyróżnić trzy rodzaje obiektów, z których każdy ma swoisty charakter, własną funkcję (czy funkcje), własną problematykę — od ontologicznej począwszy — zresztą niezależnie od wspólnej im problematyki, dotyczącej głównie ich związków genetycznych i funkcyjnych. Są to fakty następujące:

³⁹ Inspirujące mogą być wnioski, jakie płyną z rozważań R. D. Abrahama *Złożone relacje prostych form* (Przełożyła M. B. Fedewicz. „Pamiętnik Literacki” 1979, z. 2).

⁴⁰ P. van Tieghem: *La Synthèse en histoire littéraire. Littérature comparée et littérature générale*. „Revue de Synthèse Historique” 1920; *La Question des genres littéraires*. „Helicon” 1938, z. 1/2.

a) rodzaje, gatunki, odmiany — nieodłączne w swym istnieniu od konkretnego materiału językowych wypowiedzeń; dla skrótów będziemy je nazywać przedmiotami genologicznymi;

b) pojęcia genologiczne — czyli, w zasadzie, myślowe odzwierciedlenia i całościowe ujęcia istotnych cech przedmiotów genologicznych [...];

c) nazwy genologiczne — o różnym charakterze i genezie, z których tylko część, ta, która spełnia zadania wymagane w stosunku do przedmiotu oraz do odnośnego pojęcia genologicznego, ma naukową rację bytu w genologii i może kompetować do roli terminów naukowych⁴¹.

Dalsze uściślenie nazwy mogłoby pójść, jak się wydaje, w kierunku przyjęcia wykładni narzuconej przez etymologię słowa. Pragnęlibyśmy zatem rozumieć genologię jako naukę o rodzajach literackich, co w świetle poprzednich rozważań nie wymaga już zapewne dodatkowej argumentacji. W zakres tak rozumianej dyscypliny wchodziłyby zatem: historia pojęć i nazw rodzajowych, a w przypadku powrotu do skryształizowanej w myśli greckiej koncepcji monorodzajowości — również ogólna teoria dzieła literackiego.

Dyscyplina mająca za przedmiot gatunki literackie, sytuuje się poza obrębem genologii w ścisłym rozumieniu i wymaga dlatego osobnej nazwy. Ta zaś nasuwa się już niejako sama. Przypomnijmy, że nazwa gatunku nie pokrywała się z nazwą rodzaju w terminologii filozoficznej, gramatycznej czy literackiej epoki starożytności: „*eídos*” („*species*”) odróżniano od „*génos*” („*genus*”). Wydaje się więc możliwe uznanie terminu „*ejdologia*” (ułożonego przez analogię do nazwy nauki o rodzajach) za właściwsze określenie tej dyscypliny literaturoznawstwa, która zajmuje się gatunkami literackimi.

⁴¹ Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*, s. 36.